Dziś 6 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, wtorek 11 czerwca 1946 r. — Nr 159 (226)

Labour Party nie udzieli poparcia

żadnemu rządowi który by zagrażał Zw. Radzieckiemu

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Bournemouth, że przewodniczący komitetu wykonawczego w brytyjskiej Partii Pracy prof. Harold Laski wygłosił na otwarciu kongresu dłuższe przemówienie. Pierwsze zdania prof. Laski skierował pod adresem rządu radzieckiego, zapewniając go, że brytyjska klasa robotnicza nie udzieliłaby poparcia żadnemu rządowi, któryby zagrażał bezpieczeństwu Związku Radzieckiego. Apeluje do rządu radzieckiego, by odnosił się do Partii Pracy z większą ufnością. Zdaniem Laskiego, zdobycze rewolucji rosyjskiej są filaramt, na których opiera się siła brytyjskiej Partii Pracy.

Partia Pracy pragnie bronić tych osiągnięć, które są jednocześnie warunkiem bezpieczeństwa brytyjskiej klasy robotniczej w chwili, kiedy ta przystąpiła do budownictwa socjalistycznego. Prof. Laski oświadczył, że demokracja zachodnia nie zbankrutowała jako ideologia i jako system. Przywódcy radzieccy i brytyjscy w jednakowym stopniu ponoszą odpowiedzialność wobec ruchu socjalistycznego, który nie stoi na platformie ściśle nacjonaltstycznej, ale na szerokiej platformie międzynarodowej. W razie nie znalezienia drogi wzajemnego porozumienia grozi klęska cywilizacj'. Wtedy bowiem ONZ szybko zamieni się w blady cień, który zniknie nie pozostawiwszy nawet iluzji, że uchronił od tragedii.

Przechodząc do polityki zagranicznej rządu Partii Pracy, Laski podkreślił konieczność realizacji zaleceń anglo-amerykańskiej komisji dla spraw Palestyny, nie licząc się z szantażem ze strony Arabów, ani też nie przesądzając względów strategicznych, którymi musi się kierować polityka brytyjska na Środkowym Wschodzie. Dopuszczenie imigrantów żydowskich do siedzib, zbudowanych przez ich ztomków osadników, nie może być zagadnieniem gospodarczym, ani problemem wojskowym. Profesor Laski oświadczył następnie, że rząd Partit Pracy w polityce wewnętrznej przez ostatni rok dokonał więcej niż jakikolwiek inny rząd byłby w stanie uczynić w tak krótkim okresie czasu. Złożył on następnie wyrazy uznania brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bevinowi za opracowanie projektu niepodległości Indii. Przechodząc następnie do spraw hiszpańskich i greckich, Laski podkreślił, że socjaliści brytyjscy uważają za nieszczęście trwanie rządu gen. Franco w Hiszpanii i za tragedię uważać będą powrót króla Jerzego II. do Grecji. W sprawie Niemiec prof. Laski zajął stanowisko, że pomimo szkód wyrządzonych przez Niemcy hitlerowskie, należy uniknąć szaleństw gospodarczych lub krańcowości politycznych, głoszonych przez zwolenników odwetu. Należy pamiętać o doświadczeniach pokoju wersalskiego. Kongres brytyjskiej Partii Pracy pragnie przesłać krajom, które zaznały okupacji niemieckiej, swe wyrazy sympatti. Socjaliści brytyjscy z podziwem obserwują, z jaką sprężystością kraje te przystąpiły do odbudowy. „Spodziewamy się — powiedział Laskt — że w Jugosławii, Rumunii, na Węgrzech i w Polsce walka demokracji ze szkodliwymi na wpół feudalnymi tradycjami społecznymi, zostanie uwieńczona powodzeniem". W zakończeniu swego przemówienia prof. Laski wezwał do odświeżenia i zdemokratyzowania personelu dyplomatycznego Wielkiej Brytanit.

W sobotę wznowienie obrad paryskich

St. Zjednoczone za brytyjskim projektem sfederowania dawnej rzeszy niemieckiej

WASZYNGTON (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych formalnie zgodził się poprzeć projekt brytyjski utworzenia federacji niemieckiej, złożonej z 11—12 autonomicznych państw. Projekt ten ma być przedstawiony na konferencji paryskiej po wznowieniu jej obrad w sobotę. Jak już mnister Bevin zaznaczył w parlamencie brytyjskim, Wielka Brytania omówiła projekt ten z państwami zachodnio-europejskimi. Punkty zasadntcze projektu zostały opracowane przez Wielką Brytanię, która przy poparciu delegacji amerykańskiej spodziewa się uzyskać w Paryżu zgodę Związku Radzieckiego. Według projektu federacja byłaby wprowadzona stopniowo. 4 mocarstwa okupacyjne mają porozumieć się, by stopniowo wzmacniać autorytet rządów prowincjonalnych w swych strefach. Projekt zmterza do tego, aby rządy prowincjonalne były w stanie przeciwstawić się wszelkiemu dążeniu do utworzenia władzy centralnej w Niemczech w chwili zakończenta okupacji. Państwa, wchodzące w skład federacji niemieckiej, mają na podstawie projektu korzystać z szerokiej niezależności poiltycznej. Jednakże potencjał wojenny tych państw, zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry, podlegać będzie ścisłej kontroli. Projekt powyższy, który zdaniem jego zwolenników, usuwa niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego, nie stoi w sprzeczności z propozycją Byrnesa 25-letniej okupacji Niemiec, lecz jest z nią ściśle związany. Nie sprzeciwia się on również projektowi przeprowadzenia śledztwa we wszystkich 4 strefach co do procesu demilitaryzacji Niemiec.

12 punktów nowego projektu

traktatu o zawieszeniu broni z Włochami

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że tekst nowych warunków zawieszenia broni uchwalony w zeszłym miesiącu w Paryżu przez ministrów spraw zagr. 4 mocarstw został doręczony rządowi włoskiemu. Dokument wręczony rządowi włoskiemu zawiera 12 punktów. Najważniejsze postanowienia przewidują m. in. zniesienie sojuszniczej komisji we Włoszech i zastąpienie jej przez specjalną radę pod przewodnictwem dowódcy naczelnego sojuszniczych sił zbrojnych. Dowódca wojsk sojuszniczych sprawuje w dalszym ciągu kontrolę nad armią i marynarką włoską oraz nad produkcją broni we Włoszech. Sojuszniczy zarząd wojskowy zostaje zniesiony na całym terytorium Włoch z wyjątkiem Wenecji Julijskiej i prowincji Udine, gdzie będzie sprawował władzę do chwili podpisania traktatu pokojowego. Wojska sojusznicze pozostają we Włoszech jedynie w celu zabezpieczenia linii komunikacyjnych z Austrią. Przewidziany jest szybki powrót włoskich jeńców wojennych. Wzywa się rząd włoski do współpracy w wykrywaniu i oddawaniu w ręce sprawiedliwości przestępców wojennych. Nowe warunki zawieszenia broni wejdą w życie z chwilą podpisania przez premiera włoskiego i dowódcę naczelnego sojuszniczych sił zbrojnych we Włoszech i pozostaną w mocy do chwili podpisania traktatu pokojowego.

Wielki proces 24 w Belgradzie

Draża Michajłowicz wraz z towarzyszami przed trybunałem

BELGRAD (PAP.). W poniedziałek dnia 10 czerwca o godz. 10 rano w gmachu sądu najwyższego, dawnym pałacu gwardii, rozpoczął się proces przeciwko Drazy Michajłowiczowi i jego 23 towarzyszom. Oskarżeni odpowiadają przed trybunałem wojskowym Jugosławii, przy czym część z nich odpowiada zaocznie. Wśród nich znajdują się: Żyvkowicz — b. minister wojny i naczelny dowódca jugosłowiańskich sił zbrojnych, Puricz — premier rządu emigracyjnego w roku 1943, Jovanowicz — premier rządu emigracyjnego w roku 1942, Markovicz - minister sprawiedliwości w roku 1941, Gavryłowicz — minister sprawiedliwości rządu emigracyjnego, Ninczycz — minister spraw zagranicznych rządu emigracyjnego. Knezievicz — wychowawca króla Piotra, i Fotocz b. ambasador w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie republiki wchodzące w skład federacji jugosłowiańskiej wysłały na proces specjalne delegacje. Wprowadzonego na salę Draże Michajłowicza powitała publiczność wrogimi okrzykami: „Michajłowicz na szubienicę". Oskarżeni złożyli swoje personalia, po czym przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia stwierdza, że Michajłowicz zorganizował w okupowanej Jugosławii ruch czetnikowski, lecz natychmiast po rozpoczęciu walki ludu Jugosławii z Niemcami nawiązał on kontakt z premierem zdradzieckiego rządu serbskiego, Nediczem oraz z niemieckimi i włoskimi okupantami. Akt oskarżenia oraz wszystkie przemówienia będą tłumaczone na języki: rosyjski, angielski i francuski. Oskarżeni obecnie na procesie wybrali według własnego uznania swych obrońców. Oskarżonym sądzonym zaocznie wyznaczono obrońców z urzędu.

Jeszcze za mało krwi!

USA dostarcza broni chińskiej armii rządowej

(PAP) Agencja Reutera donosi, powołując się na agencję TASS, że źródła miarodajne w Szanghaju komunikują, tż admirał amerykański Cook na konferencji z oficerami armii amerykańskiej w Szanghaju upoważnił gen. Kellor Rocky, dowodzącego marynarką amerykańską w północnych Chinach do zaopatrywania wojska chińskiego rządu centralnego, operującego przeciwko wojskom komunistycznym w Mandżurii, w materiał wojskowy oraz żywność.

Drogami faszystowskiego terroru

usiłują kroczyć monarchiści włoscy

RZYM (PAP). W szeregu miast włoskich doszło do incydentów, wywołanych przez monarchistów. Dzienniki rzymskie donoszą, że monarchiści wywołali zajścia w Neapolu. 400 osób usiłowało wedrzeć się do koszar na przedmieściu Neapolu w celu zdobycia broni. Policja rozproszyła tłum. Przed rozejściem tłumu, ktoś rzucił granat do pobliskiego kościoła, raniąc kilka osób. Policja nie dopuściła również do ataku koszar w innym miejscu miasta Neapolu przez grupę kryminalistów, podżegana przez monarchistów. Szereg osób aresztowano. Wystąpienie prowokacyjne były wywołane kolportowanym w mieście manifestem, wydanym przez włoską ligę monarchistyczną. W Pizie grupa monarchistów rzuciła granat, zabijając jedną osobę i raniąc 23 osoby. Robotnicy w Pizie zaprotestowali strajkiem przeciwko tej prowokacji. Włoski minister spraw wewnętrznych Romita zwrócił się do władz i ludności z wezwaniem do zachowania spokoju. W Rzymie również doszło do pewnych incydentów wywołanych przez „czarną gwardię". Omawiając prowokacje monarchistów, dziennik „Unita" podkreśla, że posunięcia monarchistów wykazują faszystowski charakter tego ruchu. Dziennik wzywa do opanowania go, zanim zdąży on przynieść większe szkody krajowi.

Gdzie się podział

Wielki Mufti

LONDYN (PAP) Jak komuntkuje rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Wielka Brytania zwróci się do rządu francuskiego o złożenie wyjaśnienia, w jakich okolicznościach wielki Mufti Jerozolimy, Haj Emin El Hussein, ostatnio opuścił Francję, o czym doniosły niedzielne pisma paryskie. Na środkowym wschodzie krążą pogłoski, że Mufti znajduje się obecnie w Syrii i weźmie udział w toczących się tam naradach Ligi Arabskiej. Chociaż Mufti popełnił wykroczenia przeciwko rozporządzeniom dotychczasowym obrony Palestyny, nie był on uważany przez Wielką Brytanię, jako przestępca wojenny. Jednakże jest on podejrzany o działalność prohitlerowską

Marsz. Żymierski na święcie Ludowym w Łodzi

Nie dajcie się bałamucić prowokatorom!

Nikt w Polsce nie ma zamiaru tworzyć kołchozów...

ŁÓDŹ (PAP). Bracia chłopi! Witam was w dzień waszego święta ludowego w imieniu odrodzonego Wojska Polskiego i serdecznie pozdrawiam. Tak jak dziś tutaj w Łodzi, tak w całej Polsce wojsko bierze udział w waszym święcie — mówił Marszałek Żymierski — biorą udział generałowie, oficerowie i żołnierze. Święta ludowe jakieście przed wojną obchodzili nie miały tego charakteru, jaki ma dzisiejsze święto. Były one zawsze protestem przeciw uciskowi i bezprawiu. Dziś nie potrzebujecie protestować, dziś świętujecie swój tryumf i zwycięstwo. W okresie okupacji obchodziliście swe święta w waszych domach i waszych sercach udawadniając, że „Jeszcze Polska nie zginęła". Nic nie zdołało was złamać. Prowadziliście walkę, którą chłopi rozpoczęli 150 lat temu pod wodzą Tadeusza Kościuszki i wygraliście ją. Dziś Wojsko Polskie bierze tym serdeczniejszy udział w święcie waszego tryumfu, że wie jaki udział w zwycięstwie nad wrogiem narodu i demokracji ma wieś polska. Gdy rozpoczynaliśmy walkę o wyzwolenie narodu, PKWN wysunął hasło „Ziemia dla chłopów". Ta wielka reforma była jedną z tych idei, za którą ginęli żołnierze. Bo wojsko polskie, synowie wsi, ofiarnie ginęli przy zdobywaniu Pragi, przy szturmie Warszawy i zwyciężali na ulicach Berlina.

Walczyli i ginęli za taką Polskę, jaką mamy dziś i w jakiej obchodzicie swoje święto. Ta sama idea przyświecała żołnierzowi walki podziemnej w okresie okupacji. Całe powiaty wybijał wtedy okupant hitlerowski, całe wsie zamieniali w zgliszcza. Chłopi szli do partyzantki i zbroj nie zadokumentowali, że Polska chce żyć. Bataliony Chłopskie, któreście tworzyli, udział w oddziałach Armii Ludowej i pomoc pod wszelkimi postaciami, jakiej udzielaliście żołnierzom walki podziemnej, to jest również wasz wielki wkład w dzieło wyzwolenia kraju. Wojsko zna ten wkład wsi polskiej w dzieło niepodległości i dlatego tym serdeczniej jest z wami w dniu waszego święta. Tworząc wojsko organizowaliśmy je na nowych zasadach, w tym głębokim przekonaniu, że nie tylko do jego szeregów wejść muszą masy chłopskie, ale że synowie chłopów muszą wziąć czynny udział w jego organizowaniu. Chłop powinien być nie tylko żołnierzem, ale i oficerem. Stworzyliśmy szkoły oficerskie, które szkolą synów chłopskich i robotniczych. Odtąd korpus oficerski jest ściśle związany z narodem. Święto dzisiejsze — ciągnie mówca — jest świętem zwycięstwa, bo dokonane zostało w kraju to, o czym wy chłopi od wieków marzyliście. Rząd jako wyraz woli narodu oparty jest dzisiaj o wszystkie żywe jego warstwy i wszystkie stronnictwa demokratyczne. Pierwszy i najważniejszy dla wsi problem ziemi został przez reformę rolną rozwiązany. Ziemia na zawsze i nieodwołalnie przeszła w ręce chłopów. Nieodwołalnie, wbrew temu co mówią wrogowie demokracji. Nie dajcie się bałamucić hasłom prowokatorów. Mogę was imieniem najwyższych władz Rzeczypospolitej uroczyście zapewnić, że w Polsce nikt nie myśli o utworzeniu kołchozów. Ziemia pozostanie w waszych rękach na zawsze. Odbudowując nasze zniszczone przez wroga państwo stawialiśmy wielkie zadanie przed robotnikami i chłopami. Wie o tym robotnik, od którego wymagaliśmy i wymagamy, aby dał z siebie maksimum sił w olbudowaniu przemysłu, w powiększeniu produkcji. Uważaliśmy, że również chłop ponieść musi część ciężaru odbudowy, że musi oddać część ziemiopłodów jako świadczenia rzeczowe. Ale dziś, gdy wyszliśmy z okresu krytycznego, kiedy ugruntowaliśmy podstawy naszej gospodarki, rząd uchylił kontyngenty. Rząd pragnie dopomóc chłopom w odbudowie ich indywidualnych zniszczonych w czasie wojny gospodarstw. Jeżeli dziś możemy pochlubić się tym osiągnięciem, że zdejmujemy z bark chłopa ciężar świadczeń, to tylko dlatego, że istniał ścisły sojusz między stronnictwami demokratycznymi i organizacjami chłopskimi i robotniczymi. Tylko Polska oparta o zbratanie stronnictw chłopskich i robotniczych będzie gwarantką niepodległości i dobrobytu. W głosowaniu ludowym cały naród zadokumentuje tę swą wolę utrwalenia jedności robotniczo-chłopskiej, utrwalenia zdobyczy demokracji polskiej, głosując trzykrotnie „tak". Bracia chłopi, w dniu waszego święta składam wam życzenia jak najpiękniejszych owoców waszej pracy. Niech żyje Stronnictwo Ludowe, które prowadzi masy chłopskie do zwycięstwa".

Polska dała Hiszpanii dowód braterstwa

BRUKSELA (PAP) Polski charge d' affaires w Belgii Bartel, przyjął śniadaniem min. hiszpańskiego rządu republikańskiego, Santiago Carillo, bawiącego w Brukseli na kongresie partii komunistycznej. Na śniadaniu obecni byli posłowie państw, które uznały hiszpański rząd republikański, oraz szereg osobistości ze świata politycznego. W odpowiedzi na toast polskiego charde d'affaires min. Carillo odpowiedział: „Wzruszony jestem pobytem wśród tak wielkich przyjaciół mojego kraju. Polska dała dowód prawdziwej przyjaźni w stosunku do nas przez uznanie naszego rządu i wniesienie sprawy na ONZ. Dzięki demokratycznej Polsce i innym prawdziwym demokratom zapanuje niedługo w Hiszpanii sprawiedliwość. Sprawa Hiszpanii jest w istocie łatwa. Trzeba tylko, aby wszystkie kraje poszły za waszym przykładem. Mam nadzieję, że kraj mój niedługo zasiądzie obok innych demokracji świata".

Ustrój i terytorium

Gdybyśmy chcieli ustalić najważniejsze czynniki w życiu międzynarodowym decydując o układzie stosunków i wpływów poszczególnych państw, to okaże się, że decydującą rolę odgrywa siła. Siła ta nie musi wypływać jedynie z potęgi militarnej. Wszak wiemy, aż nadto dobrze, że Anglia i Stany Zjednoczone były na początku tej wojny pod względem wojskowym bardzo słabe. Jeżeli chcielibyśmy statystycznie zestawić ich potencjał militarny z potęgą wojskową Niemiec, a pominęlibyśmy inne czynniki siły, to perspektywy zakończenia wojny byłyby bardzo pesymistyczne.

Świadomość czynnika siły u poszczególnych narodów jest tak duża, że np. państwo niemieckie, gwoli podniesienia swego znaczenia w świecie, zażądało od narodu ślepego posłuszeństwa dla jedynej partii, dla wodza i jego sfory pomocników. Niemcy zapomnieli o jednym, że siła militarna, skoszarowany sposób życia i myślenia każdego obywatela — to broń dość ostra i skuteczna, ale tylko na krótką metę. I dlatego Niemcy przegrali wojnę, a na gruzach faszyzmu zatriumfowały idee demokratyczne.

Demokracja nie wyrzeka się czynnika siły. Twierdzi jednak, że jej źródło tkwi w masach, w treści i poziomie kultury, w zdolności do wyrzeczeń na rzecz spraw ogólnych. Nie terror ma decydować o życiu zbiorowości. Terror bowiem, to zawsze przywilej dla wybranych, a pęta dla większości.

I dlatego narody dążą po tej wojnie do wolności i to dumne słowo jest sztandarowym hasłem naszych czasów. Nikt jednak nie ma prawa traktować go jako odskoczni dla swoich wyłącznie egoistycznych celów. Bo wolność — to jednocześnie karność, zdolność życia w gromadzie, która polega na liczeniu się z potrzebami otoczenia poto, aby to środowisko, w którym żyjemy, mogło skolei zapewnić jednostce maksimum jej potrzeb.

W Polsce — trzeba do tego przyznawać się otwarcie — nie umiemy jeszcze dobrze zestrajać tych dwóch czynników: siły i demokracji. Przez zbyt wiele lat wtłaczano w nasze umysły, że demokracja, to słabość, bałagan, jakieś sobiepaństwo i ustawiczne zwalczanie się grup i grupek politycznych i społecznych i że dopiero rządy „silnej ręki" zdolne są zabezpieczyć życie państwowe i spokój wewnętrzny.

Wydaje się, że niezmiernie ważny akt o państwowym znaczeniu, jakim niewątpliwie jest głosowanie ludowe (referendum) będzie dla nas szkołą, poważnym doświadczeniem, dotyczącym naszych umiejętności posługiwania się demokratycznymi formami życia.

Państwo demokratyczne powinno i musi być silnie. Nasze państwo przeszło niewątpliwie największe po tej wojnie przeobrażenia tak ustrojowe jak i terytorialne. Stopień radykalizacji naszego życia gospodarczego jest stosunkowo bardzo wysoki, był on jednak konieczny ze względu na możliwości rozwojowe życia powojennego. Sięgnęliśmy słusznie po ziemie niegdyś nasze, które jednak przez wiele setek lat były germanizowane. Przesunęliśmy tym samym nasze granice wschodnie i zachodnie o dziesiątki kilometrów. Takie sytuacje w życiu państw zdarzają się raz na setki lat i dlatego właśnie wymagają od narodu wielkiej spoistości wewnętrznej.

Jest to zupełnie zrozumiałe, że w takiej sytuacji mamy poważnych przeciwników, tak zewnętrznych jak i wewnętrznych. Niezadowoleni są z naszych zmian ustrojowych kapitaliści zagraniczni, którzy wiele stracili w Polsce. Niezadowoleni są także obszarnicy i rodzimi potentaci przemysłowi. Ze zmian terytorialnych niezadowoleni są przede wszystkim Niemcy i ci, którzy mimo wszystko chcieli, by wygrywać ten naród w rozgrywkach międzynarodowych przeciwko nam.

W takich warunkach akt tego rodzaju jak referendum — jest pierwszorzędną okazją wykazania przed światem naszej siły, płynącej ze spoistości narodu i woli współdziałania wszystkich ośrodków życia politycznego kraju. Musimy jako naród pamiętać, że odpowiedź „tak" na wszystkie pytania referendum, to problem naszej pozycji w świecie, to jednocześnie poderwanie argumentów tych wszystkich, którzy są do nas ustosunkowani nie życzliwie, a nawet wrogo.

Jerzy Wolski.

Premier przypomina wszystko to

czego nie chcą zrozumieć nasi przeciwnicy

Bawiący we Wrocławiu na uroczystościach związanych z „Dniami kultury" tow. Premier Osóbka-Morawski omówił na posiedzeniu przedstawicieli nauki, literatury i sztuki polskiej — szereg zagadnień naszego życia państwowego. Wyjątki z tego przemówienia cytujemy:

Od pierwszego momentu powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wysunięto wiele ciężkich oskarżeń pod naszym adresem, które jednak z perspektywy odległości czasu maleją z dnia na dzień. Poza wyzwiskami wszelkiego rodzaju zarzucano nam, iż dążymy do przekształcenia Polski w 17 republikę radziecką. Czy tak jest w istocie? Przede wszystkim muszę stwierdzić, iż o granicach wschodnich nie decydowali ani PKWN, ani też rząd londyński, granice te wzdłuż linii Curzona ustalili trzej wielcy mężowie stanu, reprezentujący największe potęgi światowe. W tym czasie polityka polska miała do wyboru albo politykę „mocarstwową" według wzoru Rydza-Śmigłego, opartą na zasadzie, iż „nie damy ani guzika od munduru", albo politykę porozumienia ze Związkiem Radzieckim i uznania decyzji trzech mocorstw. Myśmy głosili zasadę porozumienia na długo przed uchwałami jałtańskimi, ale Londyn swoją nieustępliwością a la Rydz-Śmigły przekreślał wszelkie możliwości porozumienia i doprowadził do powzięcia decyzji o Polsce bez Polski. Kiedy wojska niemieckie stały pod Stalingradem, oddziały Andersa mogły oddać Polsce bezcenną usługę przez wzięcie udziału w obronie Stalingradu. Wówczas droga do Polski prowadziła przez Warszawę, uniknęlibyśmy wielu niepotrzebnych ofiar, jak powstanie warszawskie i obce potęgi nie mogłyby handlować sprawą polską. Tylko dzięki naszemu obozowi Polska nie została potraktowana przez wojska radzieckie, jako kraj nieprzyjacielski. Rokowania, jakie prowadził PKWN ze Związkiem Radzieckim, zapewniły Polsce pozycję kraju przyjacielskiego i granice zachodnie wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej, a także korektywy na korzyść Polski na granicy wschodniej, gdzie największą zdobyczą było uzyskanie Puszczy Białowieskiej. Imię PKWN związało się na zawsze z naszymi granicami na Odrze i Nisie z granicami o jakich nikt nie marzył. Pamiętam długie ciężkie walki w Poczdamie, kiedy to Churchill mówił, iż w r. 1918 za daleko posunęliśmy się na wschód, a dziś idziemy zadaleko na zachód. Trzeba wyraźnie stwierdzić, iż Śląsk Dolny, Szczecin i Pomorze osiągnięte zostały dzięki wysiłkom naszego obozu i prawdziwie przyjacielskiej postawie Związku Radzieckiego, który twardo poparł nasze żądanie.

Międzypartyjne konferencje we Francii

PARYŻ (PAP). Przywódcy partii republikańsko - ludowej zebrali się w poniedziałek w celu rozpatrzenia sytuacji, wytworzonej postanowieniem partii socjalistycznej wzięcia udziału w nowym rządzie, lecz nie objemowania stanowiska premiera. Partia socjalistyczna powzięła swą decyzję na odbytym przy drzwiach zamkniętych zebraniu sekretarzy prowincjonalnych komitetów partii. Za wnioskiem w tej sprawie opowiedziała się większość z Danielem Mayerem na czele, sekretarzem generalnym partii, na czele przy poparciu Leona Bluma. Przywódcy ruchu republikańsko - ludowego pragną przyśpieszyć wybór min. Bidault na stanowisko premiera, domagając się, aby pozostał on nadal min. spraw zagranicznych. Zamierzają oni również wystąpić na posiedzeniu nowej konstytuanty we wtorek z wnioskiem o rozszerzenie podstawy nowego rządu przez ewentualne włączenie członków partii radykalnej.

Tajemnicze zabójstwo króla Sjamu

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Czankoku o tajemniczym zabójstwie króla Anandra Mahilod, którego z raną postrzałowa w głowę znaleziono w pałacu w dniu 9 br. Dyrektor policji sjamskiej oświadczył, że śmierć króla spowodowana została wypadkiem w dn. 7 bm. Amerykański departament stanu podał do wiadomości, że król sjamski przyjął zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych i w dniu 19 bm. przybył do Waszyngtonu. Matka jego miała się udać do Wielkiej Brytanii, by następnie spotkać się z synem w Szwajcarii. Nowym królem Sjamu został obrany brat jego 18-to letni książę Phumphom Aduldet. Parlament wyznaczył równocześnie radę regencyjną, złożoną z 3 osób.

Polska w oczach Amerykanów

(Korespondencja własna)

NEW YORK, W CZERWCU

Wkrótce udaje się do Ameryki delegacja Ligi Obywatelskiej Odbudowy Warszawy w celu uzyskania pomocy przy odbudowie naszej stolicy.

Chodzi o pozyskanie Stanów Zjednoczonych, których postawa zadecyduje o stanowisku Imperium Brytyjskiego, Meksyku, Brazylii, Argentyny, Szwecji, Szwajcarii i Palestyny.

Nie jest to zadanie łatwe, gdyż począwszy mniej więcej od roku 1930 w prasie amerykańskiej i radio roi się od wiadomości, rzucających niekorzystne światła na stosunki, panujące w Polsce.

Ciągłe w ostatnich latach przed wojną awantury antyżydowskie na wyższych uczelniach, ghetto ławkowe na uniwersytetach, zajście antysemickie w Przytyku, Mińsku Mazowieckim, Brześciu i innych miastach i miasteczkach, odbieranie Żydom, przebywającym za granicą, polskich paszportów, — wszystko to wytworzyło w Ameryce przekonanie, że Polska jest krajem średniowiecznym, lubującym się w prześladowaniu Żydów.

Ponadto, obok opisów zajść antyżydowskich, nie brakło w pismach amerykańskich opisów pacyfikacji Małopolski Wschodniej, strzelaniny do robotników w Krakowie i Lwowie oraz do chłopów polskich podczas strajku rolnego w roku 1937, co do reszty pogrążyło Polskę w opinii amerykańskiej.

Przyszła wojna. Walki na Westerplatte, obrona Warszawy, zwycięskie boje naszych lotników w obronie Londynu, wyczyny naszej marynarki wojennej i w ogóle bohaterskie wysiłki całego narodu w walce z Niemcami podniosły znaczenie narodu polskiego w oczach Amerykanów i stworzyły duży kapitał sympatii dla Polski. Wyraz nowym uczuciom w stosunku do Polski dał wielki prezydent Stanów Zjednoczonych — Roosevelt, nazywając Polskę natchnieniem narodów.

Niestety, nasze rodzime wstecznictwo swoimi posunięciami na arenie politycznej bardzo często przekreślało piękny dorobek żołnierza polskiego. Przykładem może służyć głośny w swoim czasie w Ameryce i Anglii proces tak zwanych dezerterów żydowskich z wojska polskiego w Anglii.

W wojsku polskim we Francji i później w Anglii poważna rolę odgrywali tak zwani „skrzydlaci rycerze", którą to nazwą w pamiętne dni wrześniowe ludność Warszawy ochrzciła dygnitarzy cywilnych i wojskowych, co to autami państwowymi pomknęli ku granicy rumuńskiej i pierwsi dostali się do Paryża, gdzie uczepiwszy się poły Sikorskiego, poobejmowali wysokie stanowiska w organizującej się armii polskiej i rządzie.

Dla „skrzydlatych rycerzy" Żydzi, zgłaszający się na ochotnika do wojska polskiego we Francji, byli elementem podejrzanym i niepewnym. I oto zaczynają się i mnożą w wojsku polskim, wszelkiego rodzaju szykany, zatruwające życie żołnierzy żydowskiego pochodzenia. Sikorski usiłował wyplenić antysemityzm z szeregów wojskowych, ale nie potrafił uchronić wojska od zarazy hitlerowskiej.

Po śmierci Sikorskiego elementy antysemickie nabrały odwagi i szykanowanie żołnierzy Żydów spotęgowało się znacznie. Wówczas w końcu 1943 i początkach 1944 roku, żołnierze Żydzi masowo zaczęli opuszczać szeregi wojska polskiego i zgłaszać się do władz brytyjskich z żądaniem przeniesienia ich do armii angielskiej. Pierwsze dwie partie tak zwanych dezerterów żydowskich zostały wcielone do wojska angielskiego bez żadnego sprzeciwu ze strony polskiej, natomiast trzecią partię żołnierzy Żydów Ministerstwo Spraw Wojskowych kazało uwięzić i oddać pod sąd wojenny za dezercję.

Fala oburzenia pod adresem Rządu Polskiego w Londynie była tak mocna i powszechna, że rząd ten musiał przekreślić wyrok sądu wojskowego i udzieliło amnestii wszystkim żołnierzom żydowskim.

„Wy, Polacy, jesteście szczególnym narodem; **posiadacie wyjątkowe zdolności do stwarzania faktów antypropagandowych.** Tej antypropagandy, jaką Polsce zrobili wasi generałowie w Londynie, mówił Amerykanin, najgorsi wrogowie Polski nie potrafiliby zrobić za wiele milionów dolarów. I niech Pan nie mówi, że za wyczyny waszych generałów naród polski nie ponosi odpowiedzialności wobec świata. To mogę zrozumieć ja, twierdził dalej Amerykanin, może to zrozumieć jeszcze kilku, czy nawet kilkuset moich rodaków, ale w opinii ogólnej pozostanie, że Polacy są narodem średniowiecznym i duchowo dalekim od nas — Amerykanów.

W tych warunkach delegacja amerykańska Ligi Odbudowy Warszawy będzie miała do pokonania obok wielu naturalnych trudności jeszcze jedną dodatkową, tworzoną przy udziale polskich rąk, w postaci akcji terrorystycznej NSZ i w ogóle polskich antysemitów".

MICHAŁ PANKIEWICZ

Przed doroczną konferencją Partii Pracy

Bevin przygotowuje się do odpierania zarzutów

LONDYN (SAP). Ernest Bevin stoi w obliczu poważnych trudności, wobec tego, że 50 rezolucji oddziałów lokalnych Partii Pracy zawiera krytykę jego polityki zagranicznej, podczas gdy 3 tylko wychwalają jego posunięcia. Przewidywać można, że stoczy on ciężką walkę na dorocznej konferencji Labour Party, która ma odbyć się w poniedziałek w Bournemounth.

Walka ta posiada tak doniosłe znaczenie, że koła Labour Party skłonne są uważać przemówienie Bevina w Izbie Gmin za próbę generalną jedynie do prawdziwie wielkiego wysiłku, jaki uczynić musi w przyszłą środę, gdy zażąda odrzucenia owych 50 rezolucji.

Wnioski zawierają krytykę takich posunięć, jak pogorszenie się stosunków brytyjskich z ZSRR, naznaczanie przedstawicieli konserwatystów na wysokie stanowiska w służbie spraw zagranicznych, reakcyjne zabarwienie polityki, popieranej przez W. Brytanię w Grecji i Indonezji oraz zbytnia łagodność w traktowaniu Hiszpanii gen. Franco.

Przeważa opinia, że Bevin zwycięży, lecz przewiduje się dość znaczny opór przeciwników. Słyszy się nawet przewidywania, że krytycy Bevina znajdą poparcie 500 tys. głosów, co stanowiłoby mniej niż 25 proc. ogólnej liczby 3 milionów członków Partii. Jeśli jednak krytycy Bevina uzyskaliby 40 proc. ogólnych głosów, gabinet bryt. znalazłby się w trudnym położeniu. Cała prawie prasa lewicowa z wyjątkiem „Daily Herald" krytykuje ostro wiele posunięć polityki zagranicznej Bevina.

W przewidywaniu tego wewnętrznego naprężenia czynione są znaczne wysiłki, aby zamienić konferencję w wielką owację na czas pierwszego brytyjskiego rządu, reprezentującego istotnie Labour Party.

Wszyscy ministrowie, jak również inni członkowie parlamentu ze strony „Labour Party" będą obecni wraz z delegacjami swoich okręgów wyborczych. Ton ma nadawać prof. Laski.

Sama konferencja odbędzie się w Bournemounth w tej samej sali, która przed 6 laty była widownią historycznego zebrania Labour Party dnia 10 maja 1940 roku. Wówczas Labour Party milionem czterystu tysiącami głosów przeciwko 170 tys. głosów przegłosowała działalność Attlee, Greenwooda i Morrisona. Konferencja była tak zręcznie wyreżyserowana, z dramatycznymi wyjściami i wejściami ministrów, że znaczna mniejszość została kompletnie oszołomiona, jakkolwiek zwykle sprzeciwiała się ostro wszelkiej koalicji z konserwatystami i wykazywała głęboką nieufność w stosunku do Churchilla.

Prof. Laski na czele delegacji

Partii Pracy uda się w lipcu do Moskwy

LONDYN (SAP). Wydział Wykonawczy Partii Pracy postanowił wysłać w lipcu projektowaną już oddawna delegację do Moskwy, celem poprawienia stosunków między obu krajami drogą nawiązania bezpośrednich kontaktów z leaderami partii komunistycznej w Związku Radzieckim.

W skład delegacji wejdą: prof. Harold Laski, który dotychczas był przewodniczącym wydziału wykonawczego Partii, lecz obecnie ustępuje z tego stanowiska, Morghan Phillips, sekretarz generalny miss Alicja Bacon, posłanka, członkini wydziału wykonawczego Partii Pracy, oraz Harold Clay, zastępca sekratarza Związku Zw. Robotników Transportowych i członek podkomisji spraw międzynarodowych Partii Pracy.

Górnicy głosują trzy razy „tak"

KATOWICE (SAP). Z inicjatywy Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników odbyły się w dniach 3 i 4 bm. konferencje delegatów z następujących okręgów: sosnowieckiego, katowickiego, chorzowskiego, chropaczowskiego — razem reprezentujących około 50 tys. górników.

Z ramienia Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników przemawiał na konferencjach poseł Czerwiński, członek prezydium KCZZ.

Na powyższych konferencjach wszyscy delegaci wypowiedzieli się za trzykrotnym „TAK" w nadchodzącym Referendum.

Swięto Ludowe w Warszawie

Aby w Polsce znośnie było żyć...

Przemówienie Gen. Sekr. CKW PPS tow. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — w dniu święta ludowego Warszawa przybrała odświętny wygląd. Domy udekorowane portretami twórców nowej Polski demokratycznej oraz flagami o barwach biało - czerwonych i zielonych. Od samego rana wielkie place Warszawy zapełniły się delegacjami w strojach regionalnych. Chłopi przybyli koleją, samochodami, na furmankach i pieszo z okolic dalszych i bliższych pow. warszawskiego. O godz. 10 olbrzymi Plac Zwycięstwa zapełnia się mrowiem ludzkim. Setki sztandarów mienią się barwami w promieniach upalnego dnia. Na święto ludowe przybyli przedstawiciele Rządu, Wojska Polskiego, posłowie do KRN-u, radni stołecznej rady narodowej, przywódcy partii politycznych, związków zawodowych, młodzieży oraz przedstawiciele prasy.

Po mszy polowej głos zabierali — ks. Warchałowski, poseł Kurpiewski, sekr. gen. S. L. pos. Krzycki, wiceprezydent m. st. Warszawy inż. Fijałkowski, w imieniu CK PPR — min. Hilary Minc. Następnie wszedł na mównicę gen. sekr. CKW PPS — tow. Józef Cyrankiewicz, który w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej oświadczył chłopom polskim, że za podstawę i nienaruszalny fundament Polski, uważa sojusz robotniczo - chłopski. To nie my wybieramy bardziej, albo mniej dla nas sympatyczne stronnictwo chłopskie, jako sojusznika, oświadcza mówca. To postawa tych stronnictw wobec podstawowego zespolenia sojuszu chłopsko - robotniczego decyduje o naszych sympatiach — albo o naszej walce. Wy idziecie tą drogą, która jest wspólna z drogą Polskiej Partii Socjalistycznej, z drogą całego obozu demokratycznego. To jest zwycięski, twórczy sojusz chłopów, robotników i części inteligencji pracującej. W tym sojuszu widzimy Polskę, która wyzwoliła się z pod hitlerowskiej okupacji. Dlaczego tak się dzieje, zapytuje mówca, — że jak jest w Polsce jakaś demonstracja czy uroczystość — reakcyjni studenci, dobrzy znajomi faszystowscy z przed wojny, krzyczą na demonstracjach, że chcą **walczyć ze Związkiem Radzieckim,** a równocześnie **kompromitująco wznoszą okrzyki: „Niech żyje Mikołajczyk".** Jest w tym nie tylko nieporozumienie, takby chciano nam wmówić — jest w tym wyczucie solidarności taktyki, jakieś więzy synowskie czuje ta faszystowska część społeczeństwa. Ob. Mikołajczyk wypiera się tych krzyków, których **nie chce słyszeć,** tak jak ojciec wstydzi się, gdy nieślubne dziecko krzyczy za nim na ulicy „Tato".

To jest podstawa druga, w której dominuje nieszczere i niemoralne hasło — **ani z lewicą stracić, ani z prawicą się kompromitować.** I trudno się dziwić, że uczciwi demokraci, uczciwi i szczerzy zwolennicy sojuszu chłopsko - robotniczego, jacy znaleźli się w PSL — nie chcą tego. Część jawnie i stanowczo występuje przeciw chienopiastowskiej polityce przywódców PSL, którzy dla przeciwstawienia się demokracji chcą dziś chłopom wepchnąć z powrotem do gardła senat, ten sam senat, którym chłop przez 20 lat się dławił. Nic dziwnego, że **cierpliwi, ale konsekwentni ludowcy buntują się,** że zaczynają mówić tak, jak przemawiała ostatnio grupa „Wyzwolenia", podnosząc protest przeciw wchodzeniu stronnictwa na reakcyjne manowce. Wspólne akcje strajkowe z 1937 o demokrację w Polsce i obalenie sanacji — ciągnie mówca — przypieczętowały sojusz chłopsko-robotniczy wbrew tym wszystkim, którzy tego sojuszu obawiają się jak ognia. I ta walka dziś musi być wspólna. **Nie będziemy po raz drugi dochodzić do sojuszu** z chłopami **dopiero w obliczu klęski.** Nie chcemy aby chłopa zaprzężono do bryczki, którą chcą wracać ci, co 1939 r. bez chłopa samodzielnie z Polski wyjechali. Jeśli wolno dziś mówić o tym, co jest w sercu drugiego Polaka, to my wiemy, że w sercu robotnika i chłopa jest głęboka miłość ojczyzny i głębokie przywiązanie do swojej wolności i demokracji. Jest pragnienie i wołanie o pokój wewnętrzny w kraju, bo on jest konieczny dla odbudowy. I jest pragnienie **pokoju międzynarodowego** i zabezpieczenia się przed **niemieckim najeźdźcą,** polityką odpowiednich sojuszników. Jest pragnienie, aby na tej polskiej ziemi nie trzeba było **ciągle umierać,** i dla tej polskiej ziemi znośnie było **żyć i rozwijać się.** I jest napewno w sercach twarda wola walki z tym wszystkim, co chce nam ten pokój wewnętrzny zburzyć. Polska Partia Socjalistyczna głęboko wierzy, że na drodze polskiego postępu zawsze jako sojusznika będzie miała coraz bardziej świadome masy chłopskie.

Po przemówieniach rozpoczyna się defilada, w której borą udział partie polityczne i organizacje społeczne. Pierwsza defiluje przy dźwiękach orkiestry kompania honorowa Wojska Polskiego, za którą kroczą przybyłe ze wsi delegacje w strojach ludowych. W słońcu czerwcowego południa mienią się barwne wzory sukman i kobiecych strojów, by odstąpić później miejsca zwartym szeregom OM TUR w błękitnych koszulach. Następnie przechodzi przed trybuną Związek Walki Młodych i AZMW „Życie" oraz formacje ORMO, które defilują w bluzach robotniczych i ubraniach cywilnych. Niekończącym się sznurem ciągną przybyłe z prowincji delegacje miejscowych kół SZ-u i Samopomocy Chłopskiej, za którymi nadchodzą delegacje partii robotniczych — PPS i PPR. Po delegacji Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet przechodzi delegacja „Wici"

Pod znakiem przymierza chłopsko-robotniczego
przeszło Święto Ludowe w Łodzi

(G) Niedzielny obchód Święta Ludowego w Łodzi minął pod znakiem demonstracji braterstwa chłopa z robotnikiem polskim, pod znakiem przywiązania do demokratycznych władz Polski Ludowej i walki o całkowitą realizację ich programu, wbrew wszelkim knowaniom sił wstecznych w kraju. W świecie wsi PSL demonstracyjnie nie wzięło udziału.

Jednym z haseł tegorocznego święta włościaństwa było, że chłop w referendum ludowym odpowie trzykrotnie „tak" na pytania, dotyczące ustroju politycznego i gospodarczego państwa oraz na pytanie w sprawie utrzymania naszych granic zachodnich na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Uroczystości miały przebieg poważny. Pogoda sprzyjała. Mimo, że z powodu Zielonych Świąt, ludność masowo wyjechała poza Łódź, na odświętnie udekorowane ulice łódzkie, wyszły tłumy mieszkańców, aby przyjrzeć się uroczystościom i pochodowi. Zwłaszcza, że już z samego rana rozeszła się wieść, że Święto Ludowe uświetni swą obecnością Marszałek Polski, Rola-Żymierski.

Przed 9 rano w kierunku Placu Zwycięstwa, który był punktem zbornym dla uczestników manifestacji ludowej, poczęły ciągnąć większe i mniejsze grupy chłopów z terenu województwa łódzkiego, w malowniczych strojach regionalnych, konno i na drabiniastych, przybranych zielenią i zielonymi sztandarami chłopskimi, wozach.

Z dzielnic fabrycznych poczęły jednocześnie napływać delegacje robotnicze ze sztandarami i orkiestrami. Wreszcie przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele PPS, PPR, Str. Demokratycznego, władze wojewódzkie Stronnictwa Ludowego, Związku Samopocy Chłopskiej, OM TUR, Wici, OKZZ, ZWM itp.

O 10-ej licznie zgromadzeni na Placu ustawili się wielkim czworobokiem i przed ołtarzem rozpoczęła się Msza Polowa. Po Mszy z trybuny, tonącej we flagach biało-czerwonych i zielonych, wygłoszone zostały przemówienia.

Po przemówieniach, reprezentanci władz udali się przed gmach Zarządu Miejskiego, gdzie zajęli miejsca na pięknej trybunie. Obecni byli Marszałek Rola-Żymierski, wiceminister tow. Wachowicz, wojewoda łódzki i prezes wojewódzkiego SL, Dąb-Kocioł, prezydent miasta, Mijal, gen. Zarako-Zarakowski, prezes Miejskiej Rady Narodowej, tow. Andrzejak, wiceprezydent tow. Ajnenkiel, sekretarz WKPPS tow. W. Stawiński, przedstawiciele PPR, SD i OKZZ. Po obu stronach trybuny ustawiły się honorowe oddziały szkoły podoficerskiej, zaś naprzeciw niej orkiestra.

W momencie, gdy sformował się na Pl. Zwycięstwa pochód, nad miastem ukazały się samoloty, które zrzucały odezwy z hasłami Święta Wsi.

Około 12 min. 30 pochód znalazł się na rogu ul. Stalina i Piotrkowskiej, zaś po kwadransie czoło jego podeszło do trybuny.

W powietrzu łopocą dumnie zielone sztandary chłopskie, zdala w pochodzie czerwienią się sztandary robotnicze. Obiektywy filmowe i fotograficzne utrwalają wszystko na taśmach. Grają orkiestry wiejskie. Wojsko przy trybunie prezentuje broń.

Pochód otwiera kawalkada chłopska, witana oklaskami przez ustawione po obu stronach ulicy tłumy publiczności. Idą poczty sztandarowe, a za nimi prezydium władz wojewódzkich i powiatowych Str. Ludowego. Dalej kroczą chłopi i chłopki, straż powiatowa, chłopi poszczególnych gmin i powiatów. Świetnie prezentuje się kolumna łowicka, z chłopkami w pasiastych sukniach i barwnymi chustkami na głowach. Idą gminy: Wiskitno, Czarnocin, Rąbień, Nowosolna, Radogoszcz, dalej chłopi Lutomierska, Konstantynowa, Brzezin, Tuszyna, i wielu in. miejscowości. W szeregach panuje radość; chłop czuje, że jest wolnym gospodarzem, wolnej polskiej ziemi.

Manifestujący niosą transparenty o treści demokratycznej, bojowej. Słychać okrzyki przeciwko bandom leśnym i reakcji, na cześć wojska polskiego i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Nie oddamy zdobytej władzy i ziemi!" — głosi jeden z transparentów", „Niech żyje Rzeczpospolita Ludowa", „W każdej wsi — szkoła" itp. hasła wypisane są na licznych transparentach.

W pochodzie wzięła udział młodzież Wici, Społ. Liga Obywatelska Kobiet, „Społem", Woj. Urząd Ziemski, oddział Wojska, oddział ORMO, wreszcie delegacje robotnicze ze swymi bojowymi i zwycięskimi czerwonymi sztandarami, organizacje młodzieżowe, dalej znów chłopi na wozach w zieleni, Zw. Samopomocy Chłopskiej, na maszynach Akcji Siewnej, wreszcie chłopi polscy na nowoczesnych traktorach i ciągnikach.

Silne wrażenie wywierają na publiczności wspólnie noszone sztandary bratnich partii PPS, SL i PPR, symbolizujące zwartość przymierza robotniczo-chłopskiego.

Pochód rozwiązany został na Pl. Wolności.

W ciągu dnia w Łodzi odbywały się bezpłatne przedstawienia w kinach i teatrach, zabawy w parkach i ogrodach. W kilku punktach miasta demonstrowano wieczorem bezpłatne filmy pod gołym niebem.

Niechlujni sprzedawcy

Zapobieganie i opanowywanie epidemii poprzez szczepienia ochronne nie da należytego rezultatu, jeśli na każdym kroku nie będą przestrzegane podstawowe zasady higieny. Przestrzeganie tych zasad w pierwszym rzędzie, obok higieny osobistej, odnosi się do wyrobu i sprzedaży artykułów spożywczych.

Nie trzeba przeprowadzać żadnych specjalnych inspekcyj, dość przejść się ulicami miasta, żeby ten straszny, a — niestety — prawdziwy stan rzeczy stwierdzić. I pod tym względem kupcy i sprzedawcy nie mają nic na swoje usprawiedliwienie.

Niektóre ulice miasta, są formalnie targowiskami, na których obok brudnych „ciuchów", odbywa się sprzedaż artykułów spożywczych. Wśród tych ostatnich dużo miejsca zajmuje handel pieczywem, które ułożone jest na brudnych papierach, po prostu na chodnikach, przy samej jezdni. Miliony chorobotwórczych bakterii osiada na chlebach, bułkach, ciastkach, i najrozmaitszych słodyczach i przysmakach, mocno podejrzanego wyrobu.

Przepisy sanitarne, regulujące sprzedaż artykułów spożywczych, istnieją — nie są jednak przestrzegane przez handlujących, którzy znów nie są należycie kontrolowani przez powołane do tego organy.

Sprzedawcy lekceważący przepisy sanitarne winni być pociągani do surowej odpowiedzialności, aż od pozbawienia prawa prowadzenia handlu włącznie.

Łódź woła głośno o wodę
Dobra wola i zrozumienie muszą naprawić błędy

My chcemy mieć w mieście prawo do otrzymywania wody!

Takie głosy dochodzą nas z różnych krańców Łodzi od naszych Czytelników, którzy chodzą daremnie od podwórza i... szukają... wody.

Większość domów w Łodzi od 6 lat nie otrzymuje koniecznych napraw. Nie dokonywał większych inwestycji w nieruchomościach poza najkonieczniejszymi niemiecki okupant, który objął w posiadanie i zarząd wszystkie domy Polaków i Żydów. Po wojnie sytuacja znacznie się pogorszyła. Niema już obowiązku utrzymywania studzien w porządku z uwagi na potrzeby obrony przeciwlotniczej. Zarząd nad domami opuszczonymi i poniemieckimi sprawuje Zarząd Nieruchomościami Opuszczonymi i Poniemieckimi przy Zarządzie Miejskim. Pobiera się czynsze. Czy to do niczego nie zobowiązuje wobec płacących regularnie lokatorów?

Tymczasem walą się dachy i... psują się studnie i motory, woda ze studzien ucieka i niema nieomal dzielnicy, ulicy, w której kilka lub kilkanaście domów w Wielkiej Łodzi nie byłoby pozbawionych wody. Szczęśliwi natomiast mieszkańcy, których to nie dotknęło, dozorcy domowi i Komitety Domowe w nieruchomościach, zarządzanych też przez tą samą instytucję miejską, uważają, że woda jest u nich tylko dla własnych lokatorów. Wykręca się krany, zamyka na kłódki studnie, bo „kto da nam wody, gdy u nas się studnia zepsuje, kto będzie płacił za reperację studni lub motoru?

Ludzie szukają godzinami wiadra wody. Dźwigają ją z odległości kilkuset dosłownie metrów, z innych ulic, gdzie jeszcze studnia nie jest tak pil. nie strzeżona, bo... wody nikt dać nie chce. Można ją kupić, jak w czasie bombardowania Warszawy, ale za 5—10 zł. wiadro. Niedługo wodę będziemy kupowali do codziennego użytku domowego w sklepach na butelki a może na naparstki.

Taki stan rzeczy dłużej nie może istnieć. Interwencje w Komisariatach M. O. i Dzielnicowych nie odnoszą skutku.

Mieszkańcy Łodzi muszą mieć wodę! Cóż będzie bowiem warta akcja szczepień przeciwtyfusowych lub oczyszczania dziedzińców ze stert śmieci, jeśli ludność będzie nadal pozbawiona wody? Chyba nie trzeba przypominać, że stopień kultury mierzy się ilością zużytego mydła i wody.

Wreszcie względy bezpieczeństwa. Zaprószy ktoś w domu ogień. Gdy niema w domu 1—2 wiader wody do natychmiastowego zagaszenia, może powstać pożar, zwłaszcza teraz wiosną lub latem. O tym nie myślą szczęśliwi posiadacze czynnych i zaplombowanych studzien, że epidemie i pożar ich nie ominą.

Nie wolno nam spokojnie czekać na jakąś katastrofę. W sprawę dostatecznego zaopatrzenia ludności w wodę trzeba wkroczyć niezwłocznie. Rozgoryczona ludność czeka ze strony Miejskiej Rady Narodowej, Zarządu Miejskiego i Starostwa na zdecydowane i szybkie posunięcia.

Czy nie przywrócić mocy zarządzeniom co do wody z czasów obrony przeciwlotniczej?

Należy otworzyć dla wszystkich zamknięte studnie, powkręcać usunięte krany, udostępnić zaopatrzenie się ludności w wodę z wodociągów miejskich przez otwarcie na cały dzień wszystkich kranów na ulicach (jak to ma miejsce w Warszawie na Saskiej Kępie) wzgl. przydzielić mieszkańcom pozbawionym wody studnie w domach sąsiednich z tym, że koszta ew. zaopatrzenia w wodę pokrywać winien ten, kto inkasuje czynsze.

Sprawa jest pilna. Lichwy i paskarstwa wodą uprawiać nie wolno!

Jak podzielono ziemię obszarniczą?
Reforma rolna w cyfrach

WARSZAWA (SAP). Ogólny obszar ziemi, podlegającej dekretowi z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej na 1 kwietnia rb., wynosił 2.954.000 ha. Z tego obszaru wyłączono lasy (901 tys. ha), 355 tys. ha na podstawie art. 15 dekretu, a ponadto przeznaczono na specjalne cele 130 tys. ha, co stanowi razem przeszło 22 proc. Natomiast z terenów podlegających dekretowi — rozparcelowano 1.304 tys. ha, a więc 63,5 proc. Pozostało jeszcze do rozparcelowania 281 tys. ha, co stanowi zaledwie 13,7 proc.

Interesujące są dane, komu przydzielono rozparcelowaną ziemię. Na pierwszym miejscu znajduje się służba folwarczna, której przydzielono przeszło 111 tys. gospodarstw (30 proc.), o powierzchni 591 tys. ha, na drugim miejscu małorolni — 107 tys. gospodarstw (29 proc.), o powierzchni 204 tys. ha, na trzecim posiadacze karłowatych gospodarstw, między których rozdzielono przeszło 74 tys. gospodarstw (20 proc.), o powierzchni 121 tys. ha oraz bezrolni — 50 tys. gospodarstw (13 proc.), o powierzchni 164 tys. ha.

Na dalszych miejscach znaleźli się średniorolni, ogrodnicy, rzemieślnicy oraz robotnicy.

Dotychczas nie obsadzono, chociaż rozparcelowano, tereny o powierzchni przeszło 16 tys. ha, co stanowi 13 proc. rozparcelowanych obszarów.

Z Ogólnokrajowego Zjazdu
socjalistycznej młodzieży żydowskiej

W niedzielę rozpoczął w Łodzi swoje obrady pierwszy powojenny Zjazd Żydowskiej Młodzieży Socjalistycznej „Cukunft". Przemówienia, wyrazy braterstwa i solidarności przekazane przez przedstawicieli polskiego ruchu socjalistycznego, świadczyły dobitnie o głębokim zrozumieniu martyrologii młodocianego proletariatu żydowskiego i węzłach międzynarodowej solidarności.

Zjazd zagaiła tow. Bielicka, przedstawiając dotychczasowy dorobek organizacyjny. Honorowym przewodniczącym wybrano przew. CK Bundu w Polsce, posła tow. dr Schuldenfrei.

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. red. Jaszuński im. CK Bundu, tow. Andrzejak przewodniczący MRN Łodzi, tow. Sroka — w WK PPS tow. Wojskowska — PPR tow. Kaczmarek (CK OM TUR) Baranowski (ZNMS) Vogel (łódzki Kom. Bundu) Stolar (ameryk. reprezentacja Bundu w Polsce) i przedstawiciel socjal. organizacji dziecięcej Skif.

Zjazd uchwalił przesłać depeszę powitalne do tymczasowego biura socjalistycznej międzynarodówki młodzieży, organizacjom Bundu i Cukunftu wszystkich krajów, oraz pozdrowienia i wyrazy solidarności masom chłopskim, obchodzącym swe Święto Ludowe — maszerującym wspólnie z klasą robotniczą w walce o zwycięstwo.

Po części oficjalnej Zjazd przystąpił do obrad, których przedmiotem były referat o sytuacji politycznej kraju, referat organizacyjny, zasady socjalistycznego wychowania młodzieży oraz dyskusja zbiorowa nad wytycznymi w dalszej pracy.

W wyniku dwudniowej konferencji Zjazd nakreślił szczegółowe ramy swojej działalności, wypowiedział się zdecydowanie i stanowczo za zmianami dokonanymi w kraju i wyraził swoje głębokie zaufanie dla Rządu Jedności Narodowej jako gwaranta wolności i swobód obywatelskich wszystkich ludzi pracy w Polsce.

O poprawę bytu nauczycieli

SZKLARSKA PORĘBA (SAP). W Szklarskiej Porębie k/Jeleniej Góry, obradowała konferencja Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, w której wzięli udział min. oświaty Cz. Wycech, oraz sekretarz gener. Centr. Komisji Zw. Zawod. tow. Rusinek.

Wygłoszone zostały referaty przez min. Wycecha i tow. Rusinka, na temat organizacji szkolnictwa, roli nauczyciela, oraz udziału i pracy nauczycielstwa w ramach Związków Zawodowych.

Zarząd Główny zajął się przede wszystkim zagadnieniem poprawy ciężkich warunków materialnych w jakich pracuje nauczycielstwo. Warunki te powodują masową ucieczkę nauczycielstwa do innych zawodów.

Postulat poprawy bytu został przyjęty do realizacji jako jeden z najbardziej podstawowych.

KOMUNIKAT

Miejska Komenda ORMO wzywa wszystkich komendantów, oddziałów ORMO na odprawę, która odbędzie się we wtorek dnia 11.6 1946 r. o godz. 10 rano w sali kina „Wisła", ul. Daszyńskiego.

Komendant Miejski ORMO

W czasie wojny i pokoju Polski Czerwony Krzyż Chroni — żywi — ratuje Zakładajmy Koła P.C.K.

Czytajcie prasę socjalistyczną

11 VI. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. UBezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24-b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkiwskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomosrka 12).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie punktualnie o godz. 19 sztuka B. Shaw'a w przekładzie F. Sobieniowskiego „Uczeń diabła" w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego i z udziałem: Chojnackiej, Górskiej, Zamkow, Borowskiego, Damięckiego w roli tytułowej), Rańczy, Krasnowieckiego, Kwaskowskiego, Pietraszkiewicza i Śródki. „Uczeń diabła" przyjmowany jest niezwykle entuzjastycznie przez publiczność. Koniec przedstawień o godz. 22.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie „Szelmostwa Skapena" Moliera z Jackiem Woszczerowiczem w roli Skapena. Są to końcowe przedstawienia cieszącego się wielkim powodzeniem komedii Moliera, która w połowie miesiąca ustąpi sztuce Rittnera, „Wilki w nocy", którą przygotowuje reżyser Daczyński w obsadzie: Węgrzyn, Bronowska, Łabuńska, Łuczycka, Świderski i Szletyński.

TEATR NA PIETERKU
(Studio Muzyczne — Traugutta 1)

O godz. 19 min. 30 ostatni tydzień komedii Cwojdzińskiego „Freuda Teoria Snów" w niezrównanym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA". **Piotrkowska 19.**

Dziś o godz. 15-ej i 19 wspaniała operetka „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia Piotrkowska 102 a w księgarni. Kasa czynna od godz. 17-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, DASZYŃSKIEGO 34

Dziś i codziennie nowoczesna aktualna komedia w 3-ch aktach pióra Jana Rojewskiego pt. „Produkcja Pana Brandta". Akcja komedii toczy się współcześnie w Łodzi. Sztukę reżyserował Michał Melina. Dekoracje projektu Otto Axera. W skład zespołu wchodzą: Michał Melina — w roli przemysłowca Brandta, Teresa Marecka — w roli Haliny, córki Brandta, Jerzy Duszyński w roli Ryszarda Opalińskiego, narzeczonego Haliny, Hanna Bielicka w roli Zuzanny Makomaskiej, gwiazdy teatrzyku „Przebój". Feliks Żukowski w roli robotnika Pawła Walczaka i Maria Kaniewska w roli służącej Brandtów. Początek przedstawienia o godz. 20-tej. Kasa czynna od godz. 15-tej.

TEATR „SYRENA"
w Ogrodzie Letnim „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Ostatnie dni programu „**Wiosenne Rewierendum**". Początek o godz. 19,30. Kasa Teatru „Bagateli" czynna cały dzień.

DYMSZA, HUMOR i SKA

Pod takim tytułem „Gong" (Południowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymsza, B. Artemska i Topolnicka, Zofia Wilczyńska, J. Bielenia Bolkowski, Darski Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski, Z. Drabik i J. Jurandot. Początek 19,30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

RADIO

fala 224 m.
na wtorek, 11. 6. 46.

5.57 Sygnał czasu. 6.00 Kalend. histor. 6.05 Muzyka. 6.15 Rozmowa ze słuchaczami. 6.30 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7,05 Program na dzisiaj. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika, muzyka. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek prozy: „Szkice węglem". 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Koncert. 12.40 „Z życia narodów słow.". 12.50 Koncert. 13,50 „10 min. poezji". 14.00 Dziennik popołudniowy. 14.30 Informacje. 14.40 Płyty. 14.55 Pog. sportowa J. Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 „Dookoła miłości" — audycja słowno-muz. w oprac. Bol. Busiakiewicza. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Finsen — „Łowca światła" — pog. Wł. Baranowskiej. 15.45 Koncert rozrywkowy w wyk. Marty Mirskiej — piosenki, Fr. Leszczyńskiej — fortep. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.25 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Reportaż. 17.10 Koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 Audycja robotnicza. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19,00 Koncert. 19.30 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert pop. 20.45 „Żółta rakieta" — słuchowisko. 21.00 Przegląd wydawnictw. 21.10 Recital śpiewaczy Natalii Szczęsnej, akomp. Wanda Klimowiczowa. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Komunikat o pogodzie. 22.32 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 Program na jutro. 23,35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

PIERWSZA ROCZNICA OTWARCIA FILHARMONII

W piątek, 14 bm. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny z okazji pierwszej rocznicy otwarcia Filharmonii. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie po dwumiesięcznej przerwie dyr. Zdzisław Górzyński. Jako solista wystąpi Władysław Kędra. W programie m. in.: „Scheherezada" Rimski—Korsakowa.

Bilety w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

Bezpłatne obozy sportowo-wypoczynkowe PUWF i PW

OM TUR uzyskał 1000 miejsc do dyspozycji

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego organizuje obozy sportowe dla młodzieży obojga płci w wieku od 16—24 lat. Obozy będą rozmieszczane na terenach pięknych okolic Dolnego Śląska, Górnego Śląska, Pomorza Zachodniego i Poznańskiego. Kierownictwo obozów spoczywać będzie w rękach doświadczonych wychowawców. Uczestnicy zapewnione mają dobre wyżywienie i opiekę lekarską.

Obozy są pomyślane jako wypoczynkowo-sportowe. Program zajęć na obozach przewiduje m. in. naukę pływania, plażowanie i t.p.

Obozy odbędą się w następujących Ośrodkach Sportowych: Głabczyce — woj. G. Śląskie, miejsc 200, Warta, woj. D. Śląskie, miejsc 100, Porzanów, woj. D. Śląskie, miejsc 500. Zielona Góra, woj. Poznańskie, miejsc 500, Międzyrzec, woj. Poznańskie, miejsc 500, Głębokie, woj. Pomor. Zachodnie, miejsc 350., Warpno, woj. Pomor. Zachodnie miejsc 125, Łuczany, woj. Mazurskie, miejsc 200, Mikołajki, woj. Mazurskie, miejsc 100.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przydzielił 1000 miejsc dla OM TUR.

Obozy wczasów sportowych odbędą się w czasie od 1 lipca do 30 sierpnia br. w dwóch terminach miesięcznych. Pierwszy termin od 1—30 lipca oraz drugi termin od 1—30.

Uczestnicy korzystają z 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Obozy są bezpłatne.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie urządzeń sanitarnych w budynku szkolnym, przy ul. Wólczańskiej Nr 117.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr 64 I p. w pokoju nr 5 do dnia 15 czerwca 1946 roku do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie urządzeń sanitarnych w budynku szkolnym przy ul. Wólczańskiej Nr 117.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 20 zł otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska Nr 64, I piętro, pokój nr 42. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł 2.000 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 7 czerwca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Termin

sprawdzania spisu wyborców przedłużony

(ż) Przewodniczący okręgowej komisji głosowania ludowego, mgr. Trojanowski komunikuje nam:

Stosownie do udzielonego mi przez Generalnego Komisarza Głosowana Ludowego upoważnienia, zarządzam: przedłużenie okresu wyłożenia spisów uprawnionych do głosowania w lokalach Komisji Obwodowych do dnia 14.6.1946 r. włącznie z tym jednak, by termin przewidziany w art. 18 Ustawy o Przeprowadzeniu Głosowania Ludowego, t. j. 14.6.1946 r. dla przesłania przez Komisje Obwodowe zażaleń, nieuwzględnionych sprzeciwów Przewodniczącemu Okręgowej Komisji, został bezwzględnie dotrzymany.

Jednocześnie podaję, że godziny urzędowania Komisji Obwodowych w czasie od 10.6. r. b. do 14.6 pozostają bez zmiany, tj j. godz. 16—21.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. 1-go, Władysław Sandelewski, mający kancelarię w Radomsku, ul. Reymonta Nr 36 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 5 września 1946 r. o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Radomsku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika **Wawrzyńca Krupy** nieruchomości: parcela składająca się z 5,60 ha ziemi wraz ze stodołą mającą urządzoną księgę hipoteczną w wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie pod nazwą „Dobra Zamoście" powiatu radomszczańskiego (rep. hip. Nr. 110).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 29.000, cena zaś wywołania wynosi 21.750 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.900 zł.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Radomsku, ul. Reymonta 32 — Sekretariat Sądu.

Dopisano, o godzinie 10-ej, dnia 1 czerwca 1946 r.

Komornik Sądowy **(W. Sandelewski).**

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„UKOCHANY"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„PIĘKNA PŁEĆ"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„PEWNEJ NOCY"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„SKŁAMAŁAM"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„POWRÓT O ŚWICIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZEW PUSTYNI"
HEL ul. Legionów 2-4	„PEWNEJ NOCY"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„A. B. C. MIŁOŚCI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„AKTORKA"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„CYRK"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZACZAROWANY ŚWIAT"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„NORYMBERGA"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„TRZECH PRZYJACIŁ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„ŻÓŁTE CIENIE"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„KAPRYS MILIONERKI"
MUZA Ruda Pabianicka	„CYRK"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„ZŁOTA MASKA"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„BOGACTWO MORZA"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17. 18,30. Niedziele i święta 15,30. 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz 10 13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

SPORT

Parada młodości pod czerwonymi sztandarami

Imponujący przebieg Zlotu Sportowego OM TUR

Aparat organizacyjny Zlotu działa sprawnie — i punkualnie o godzinie 9-ej rano rozpoczyna się na stadionie ŁKS-u wielka dwudniowa impreza sportowa, która wzbudziła zainteresowanie całej Łodzi. Na pierwszy ogień idą piłkarze. Dwadzieścia drużyn staje do turnieju, który ogniskuje zainteresowanie wszystkich uczestników Zlotu.

PIŁKARZE PUNKTEM CENTRALNYM ZAINTERESOWANIA

Poziom piłkarzy Omturowych jest różny. Nie wszyscy jednakowo grają, a bardzo często obok przewagi technicznej lepiej zaawansowanych zespołów o wyniku decyduje kondycja fizyczna — zwycięzców. Tak to przegrywa z Piotrkowem młodziutka drużyna dzielnicy górnej, niedawno zawiązana i nie bardzo jeszcze zgrana, ale zdradzająca duże nadzieje na przyszłość, podobny los spotyka Końskie z Kutnem, a Opoczno z Łęczycą.

Niespodzianką eliminacji jest przegrana bałuckiej Skry, której nadzwyczaj ambitnych i młodych piłkarzy los postawił wobec niespodziewanie silnej drużyny Sieradza, rewelacji turnieju. Wysiłki i upór z jakim Skra prowadziła to spotkanie, nie uchroniły jej od przegranej. Wynik 0:1 jest dla chłopców z Bałut bardzo zaszczytny jak to pokazało się później w dalszych spotkaniach Sieradza. Poza wspomnianymi już drużynami w rozgrywkach eliminacyjnych przegrywają TUR-owcy ze Skierniewice, Ozorkowa, Cyganki, Zduńskiej Woli i Pabianic, a w co za tym idzie nie biorą udziału w dalszych rozgrywkach turnieju.

SZCZĘŚCIE SIERADZA

Swą dobrą formę okazał w spotkaniu z Sieradzem również TUR Tomaszów. Ponieważ w meczu tym nie padły żadne bramki, o wejściu do finałów stosownie do regulaminu zadecydowało losowanie. Szczęście uśmiechnęło się do Sieradza, a Tomaszów odpada.

Do niespodzianek w ćwierćfinałach należy przegrana Kutna z Bełchatowem 0:1 i remis TUR-u Łódź z Konstantynowem. Wynik losowania uprawia do dalszych rozgrywek Łódź, która w rezultacie zdobyła mistrzostwo turnieju, a znajdowała się o krok od utraty wszelkich szans na tytuł mistrza klubów TUR-owych województwa łódzkiego. Do półfinałów pozatem nie dostaje się TUR Chojny i Łęczyca.

W półfinałach najbardziej emocjonującym meczem było spotkanie ciekawej drużyny sieradzkiej z silnym Widzewem. Sieradz dysponuje kilkoma dobrymi piłkarzami, którzy dla starych wyjadaczy Widzewa stanowili poważny orzech do zgryzienia. Mimo wielkich starań Widzew osiągnął zaledwie wynik remisowy 1:1 i przez losowanie odpadł. Dla sympatyków Widzewa była to przykra niespodzianka, bowiem ogólnie wróżono zwycięstwo tej właśnie drużynie.

TUR ŁÓDŹ ZWYCIĘŻA

O zwycięstwo w turnieju przypadło więc walczyć Sieradzowi z TUR-em Łódź. Mecz na wysokim poziomie stał się najbardziej interesującym spotkaniem w poniedziałek przedpołudniem. Prawie do ostatniej chwili nie można było przewidzieć, komu przypadnie w udziale zwycięstwo. Pierwsza połowa przynosi wynik remisowy 1:1. Ataki Łodzi są skutecznie odpierane, gra toczy się żywo i nabiera gorączkowego tempa. Wygląda na to, że będzie zarządzona dogrywka, ponieważ prawie do ostatnich minut nie pada żadna bramka. Dopiero pod koniec pada strzał Kraszewskiego, którego dobry bramkarz Sieradza nie jest w stanie obronić i mecz kończy się wynikiem 2:1 dla TUR-u Łódź, zdobywając w ten sposób mistrzostwo turnieju.

193 KOSZY TUR-u ŁÓDŹ

Rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę, prowadzone przez cały dzień w niedzielę, zakończyły się już późnym wieczorem. Udział w nich wzięła znaczna ilość drużyn, bo aż 18. Tu jednak bezapelacyjnie swoją znaczną przewagę i wyższość wykazał TUR Łódź, który na przykład w koszykówce męskiej uzyskał rekordowy stosunek koszy 193:10.

W siatkówce dobrze zaprezentowały się Skierniewice, które wprawdzie odpadły już w ćwierćfinałach, osiągnęły jednak stosunkowo dobry wynik z łódzkim TUR-em 16:30. Podobnie dobrze zaawansowanym okazał się TUR Kutno, przegrywający w półfinałach również z łódzkim TUR-em jednego tylko seta. W finałach przeciwnikiem łodzian był Tomaszów, który uległ w stosunku 12:30. Na trzecim miejscu za Łodzią i Tomaszowem znalazło się Kutno i Widzew.

W żeńskiej siatkówce zwycięzcą został TUR Łódź, który pokonał w finałach bałucką Skrę 2:0 (15:2, 15:2).

Również i w koszykówce męskiej zwycięsko wychodzi TUR Łódź. W finałowym spotkaniu pokonał on Tomaszów w wysokim stosunku 69:6 (32:6).

Program pierwszego dnia Zlotu wypełnił ponadto półfinałowy mecz w szczypiorniaku o mistrzostwo Polski między ŁKS-em a warszawską Iskrą. Łodzianie w zdecydowany sposób okazali swą przewagę i pokonali Iskrę w wysokim stosunku 12:0 (6:0).

Odbyte również popołudniu w niedziele ciekawe spotkanie old boy'ów ŁKS-u z reprezentacja sedziów piłkarskich przyniosło zwycięstwo ŁKS-owi 2:1.

DRUGI DZIEŃ ZLOTU

Drugiego dnia odbyły się zawody lekkoatletyczne — trójbój chłopców — 100 m., pchniecie kula i skok w zwyż, oraz trójbój dziewczat — 60 m., kula i skok w dal. Ustalone minima, za których osiagniecie zawodnicy byli punktowani zostały prawie przez wszystkich osiagniete. Wśród startujacych znalazło sie również kilka dobrze zapowiadajacych się talentów. Na uwage zasługuja młodzi zawodnicy Tomaszowa — Żarnowska, która osiagneła na 60 m. czas 8,6 sek. i Karman, który przebiegł 100 m. w 11,6 sek w czasie krótszym od uzyskanego przez dobrego lekkoatletę TURU Łódź Śladkowskiego (11,9 sek). Identyczny czas z Żarnowską uzyskała na 60 m. Domagalanka.

Drugiego dnia popołudniu warszawską Iskre spotyka nowa porażka. TUR Łódź wygrywa z nią 13:6.

Po meczu tym przy pełnej widowni, na której znalazło sie ponad 22 tys. widzów, na stadion wkracza przy dźwiekach orkiestry długa i barwna kolumna uczestników Zlotu. Defilade otwiera stary sztandar dzielnicy bałuckiej, za nim postepuje Komitet Wojewódzki OMTUR. Defiladę odbiera tow. min. Wachowicz, sekretarz WKR PPS.

Z poza trybun wychodzą ciągle nowe oddziały, które publiczność wita entuzjastycznie. Zda sie, że trybuny rozniesie niemilknacy grzmot oklasków. Tak wita Łódź swoją młodzież pracujaca, która wyszła na boisko do szlachetnego współzawodnictwa o palme pierwszeństwa. Tak maszeruje młodość.

Tow. Wachowicz odbiera raport, dokonuje przeglądu ustawionych na boisku zwartych oddziałów sportowców OMTUR. Nastepuje moment uroczystego wręczenia przez min. Wachowicza srebrnego Krzyża Zasługi staremu piłkarzowi, wielokrotnemu reprezentantowi barw Polski, Władysławowi Karasiakowi, który od 45 lat jest czynnym piłkarzem, (obecnie RKS TUR Łódź). W krótkich, serdecznych słowach przemawia tow. Wachowicz do zgromadzonych TUR-owców.

JESZCZE RAZ ZDANY EGZAMIN

Zlot skończył sie. Na boisko wbiegaja Szwedzi, za nimi ŁKS-acy. Na stepuja powitania, jedenastu małych chłopców — juniorów RTS Wdzew wręcza każdemu z zamorskich gości wiazanke kwiatów.

Na zakończenie o organizacji. Pracami przygotowawczymi Komitetu Zlotowego kierował jak również prowadził zawody tow. Wacław Zatke. Ten nadzwyczajny organizator dowiódł raz jeszcze, że nie ma przeszkód, których by nie potrafił przyzwyciężyć.

* * *

Przez dwa dni yościła robotnicza Łódź w swych murach prawie 2 tysiące Omturowców z całego województwa łódzkiego. W blaskach czerwcowego słońca mienił się rozległy stadion ŁKS-u barwnymi kostiumami wielkiej rzeszy robotniczej młodzieży, która tak tłumnie wyległa na zieloną murawę. Chłopcy i dziewczęta z fabryk i warsztatów Łodzi, Pabianic, Zgierza, Tomaszowa, Piotrkowa, Kutna i wielu innych mniejszych miast i miasteczek prowadzili przez dwa dni zaszczytną choć bezkrwawą walkę o pierwszeństwo w sprawności fizycznej.

Liczba zawodnków, biorących udział w zlocie, była imponująca. Na boisku znalazło się 20 drużyn piłkarskich, które rozgrywały turniej przez półtora dnia, 270 chłopców i 86 dziewcząt, startujących w zawodach lekkoatletycznych, 18 drużyn siatkówki i koszykówki.

To zainteresowanie sportem młodzieży robotniczej, a zwłaszcza królową sportu — lekkoatletyką jest bardzo radosnym objawem, który świadczy o jej właściwym stosunku do sportu.

Sport i masowe ćwiczenia fizyczne dla młodzieży, która spędza długie godziny przy ciężkiej, wyczerpującej niekiedy pracy, jest koniecznocią i gwarancją zachowania tężyzny i zdrowia. Stąd też młodzieży tej należy jak najbardziej pomóc w jej dążeniu do odprężenia i odpoczynku w najważniejszym miejscu — na zielonych boiskach sportowych.

Celem Zlotu nie było ustanawianie rekordów. Celem jego było natomiast zgromadzenie jak największej masy zawodników, pokazanie jak jest on uprawiany i rozumiany w szeregach Organizacji Młodzieży TUR, która nie kładzie tyle nacisku na specjalne wyczyny nielicznych utalentowanych jednostek. Wiele wyników było na dobrym poziomie, lecz nie to jest powodem do naszej radości. Wielkie natomiast zadowolenie przyniósł nam masowy charakter Zlotu.

To wszystko jest najlepszym dowodem, że droga, na którą w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego weszła Organizacja Młodzieży TUR, jest słuszna. Cel, jaki sobie postawiła — wyprowadzić na boiska sportowe całą młodzież pracującą, zapewnić jej odpoczynek i wytchnienie po pracy, przyczyni się niewątpliwie do spełnienia jej wielkiego zadania — wychowania w Polsce nowego pokolenia — zdrowych fizycznie i duchowo budowniczych Polski socjalistycznej.

Szwedzi grali głową, Polacy... głowami

Kamraterna-ŁKS 1:2 (1:1)

Niezbyt efektowne wyniki Szwedów w Katowicach i Krakowie już na długo przed występem w Łodzi budziły obawy, czy aby znakomici goście skandynawscy rzeczywiście reprezentują extraklasę europejską. Tłomaczyliśmy sobie wprawdzie, że piłka śląska i krakowska robi szybkie postępy i nie wiele już ustępuje przedwojennemu poziomowi, a choć Szwedzi nie byli dla nas kiedyś zaporą nie do przebycia, jednak wątpliwości nie ustepowały. Nie chcemy obniżać wartości jedenastki ŁKSu, nie jest ona jednak groźnym zespołem w konkurencji krajowej, oczekiwaliśmy więc pewnego zwycięstwa gości.

To nie piłka jest okrągła i przynosi raz sukces, innym razem przy identycznej grze gorzką klęskę. Zdarza się wprawdzie, że drużyna ma wyjątkowego pecha i mimo przewagi nad przeciwnikiem przegrywa, naogół jednak takie wypadki zdarzają się bardzo rzadko. Wygrywa przede wszystkim i z zasady ten, kto lepiej rozumie sens walki, kto praktyczniej i pewniej dąży do celu 90 minutowej rozgrywki.

Gospodarze wygrali zasłużenie, choć w polu ustępowali przez większą część gry zamorskim gościom. Szwedom nie odpowiada nasz klimat i narzekają sobie na upały, tłumacząc nimi porażkę, nam nie odpowiada zupełnie system gry górnej, w której piłkarze lepiej operują głową niż nogą. A tak właśnie grała Kamraterna.

Kiedy na boisko wybiegła jedenastka w białych koszulkach z niebieską gwiazdą na piersi, a w chwilę potem w biało-czerwonych kostiumach ŁKS-iacy, porównanie fizycznych walorówd umacniało nas w przekonaniu, że z tego meczu zwycięzcami wyjść mogą tylko Szwedzi. Już jednak w 4 minucie musieliśmy zdanie zmienić. Szybki atak prawą stroną, podanie do Pietrzaka i ten strzela wspaniałą bombę nie do obrony. Łodzianie prowadzą 1:0 i nie mają zamiaru poprzestać na tym początkowym sukcesie. Piłka raz po raz wędruje pod bramkę Kamraterny, skąd ostrożni obrońcy wybijają ją na aut boczny.

Nasi nie są przyzwyczajeni do tego rodzaju metod obrony, stają się więc łatwym łupem becków szwedzkich. Jedenastka łódzka pracuje teraz przykładnie. Łącznicy cofają się do tyłu, wspomagając pomoc, Pietrzak nie uląkł się sławy przeciwnika i forsuje jego formacje defensywne.

Przychodzi jednak okres przewagi gości. Trwa zacięty pojedynek między doskonale usposobioną tego dnia linią pomocy, a napadem Kamraterny. Do 36 minuty gospodarze dają sobie radę bez zarzutu. W ostatecznych wypadkach jest na miejscu Czyżewski. Ale w tej właśnie chwili środkowy Ortegreen probuje dalekiego strzału i piłka ocierając się o słupek trzepocze w siatce. Wyrównanie. Tempo wzmaga się. Wydaje się, jakby tropikalny upał nie działał na piłkarzy.

Ale już przerwa.

Po zmianie stron rozpoczynają atakiem Szwedzi. Pisarski broni pięknymi paradami ostre strzały Nordhala Ortegreena. Tempo słabnie, ale gra nie traci na ciekawości. Sytuacje zmieniają się raz po raz. Lewoskrzydłowy biegnie z piłką pod samą linię autową i stamtąd dośrodkowuje, za chwilę piłka wybita przez Wapiennika jest już przy Baranie i zagraża bramce. Kamraterny.

W polu przeważają jednak goście. Narzucili całkowicie swój system gry górnej, a okrzyki publiczności pod adresem Łodzian o grę przyziemną mały odnoszą skutek. W 31 minucie Baran ostro się przerywa, podaje do Pietrzaka, piłka trafia w rękę lewego obrońcę. Sędzia nie odgwizduje karnego. 5 minut później podanie Pietrzaka zatrzymuje ręką drugi z becków. Tym razem jedenastką. Nilsson nie ma nic do powiedzenia przy strzale Barana. Łodzianie prowadzą 2:1. Ten sukces zagrzał ich na nowo do walki. Jeszcze tylko parę minut inicjatywa należy do Szwedów i boisko opanowują ŁKSiacy. Nie wiele brakuje do zdobycia trzeciej bramki. Łodzianie są już jednak bez sił. Wydali z siebie wszystko. Mecz dobiega końca. Dopiero w 44 minucie publiczność zaczyna opuszczać boisko.

Doskonale sędziujący kpt. Szneider odgwizduje koniec zawodów. W jednej chwili stadion zalewa tłum publiczności. Kibice znoszą na rękach swoich ulubieńców.

Kamraterna wystąpiła w składzie osłabionym brakiem olbrzyma Lindberta w bramce i prawoskrzydłowego Perssona, ŁKS wzmocniony Słabym (Widzew) w obronie, Wapiennikiem (Wisła — Kraków) w pomocy i Ignaczakiem (Garbarnia—Kraków) w napadzie.

Uwzględniając te zmiany drużyny grały w składach: Kamraterna: Nilsson, Holmuist, Mallm, Rosengreen, Steen, Wigren, K. Nordhal, Karlborn, Ortegren, Strembek, G. Nordhal.

ŁKS: Pisarski, Czyżewski, Słaby, Wapiennik, Pegza, Dawidowicz, Ignaczak, Łącz, Pietrzak, Baran, Hogendorf.

Wyniki szczegółowe Zlotu OM TUR

TURNIEJ PIŁKARSKI

Eliminacje:

TUR Chojny — TUR Skierniewice = 1:0, TUR Widzew—TUR Skierniewice = 5:0, TUR Tomaszów — TUR Ozorków = 7:0, TUR Piotrków — TUR Górna (Łódź) = 3:0, TUR Kutno — TUR Końskie = 5:0, TUR Konstantynów — Cyganka (Łódź) = 3:0, TUR Sieradz — TUR Skra Bałuty = 1:0, TUR Bełchatów — TUR Zduńska Wola = 5:0, TUR Łęczyca — TUR Opoczno = 1:0, TUR Łódź — TUR Pabianice = 2:0.

Ćwierćfinały:

TUR Widzew — TUR Chojny = 3:0, TUR Piotrków — TUR Łęczyca = 3:0, TUR Sieradz — TUR Tomaszów = 0:0, TUR Łódź — TUR Konstantynów = 1:1, TUR Bełchatów — TUR Kutno = 1:0.

Półfinały:

TUR Widzew — TUR Bełchatów = 3:1, TUR Piotrków — TUR Łódź = 0:2, TUR Sieradz — TUR Widzew = 1:1,

Finał:

TUR Łódź — TUR Sieradz=1:0.

SIATKÓWKA MĘSKA:

Eliminacje:

TUR Widzew — Bałuty = 1:1 (29:28), TUR Górna — Chojny = 1:1 (26:17), TUR Sieradz — Bełchatów = 2:0(30:4), TUR Tomaszów — Konstantynów = 2:0 (30:6), TUR Piotrków — Zduńska Wola = 1:1 (28:19), TUR Kutno — Zgierz = 2:0 (30:4), TUR Skierniewice — Ozorków = 2:0 (30:20), TUR Łódź—Końskie = 2:0 (30:0).

(Dalsze wyniki w n-rze jutrzejszym)

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—09650 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.